

30 listopada, środa – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 4, 18-22)

Powołanie pierwszych uczniów

Gdy [Jezus] przechodził obok Jeziora Galilejskiego, ujrzał dwóch braci: Szymona, zwanego Piotrem, i brata jego, Andrzeja, jak zarzucali sieć w jezioro; byli bowiem rybakami. I rzekł do nich: «Pójdźcie za Mną, a uczynię was rybakami ludzi». 20 Oni natychmiast zostawili sieci i poszli za Nim.

A gdy poszedł stamtąd dalej, ujrzał innych dwóch braci: Jakuba, syna Zebedeusza, i brata jego, Jana, jak z ojcem swym Zebedeuszem naprawiali w łodzi swe sieci. Ich też powołał. A oni natychmiast zostawili łódź i ojca i poszli za Nim.

Refleksja:

Gdy [Jezus] przechodził obok Jeziora Galilejskiego

Jezus przyszedł na ten świat, aby nas zbawić. Ale nie przybył na złotym rydwanie, aby zasiąść w pałacu na tronie. Narodził się z Maryi Panny w ubogiej stajence. Stał się człowiekiem. Żył jak my, cieszył się jak my, cierpiał jak my. Stając się człowiekiem, z boskiej natury pozostawił sobie umiejętność „czytania” w ludzkich sercach. Powołując rybaków na swoich uczniów wybierał tych, którzy mieli siłę, aby ponieść Jego słowo w świat. Mimo, że byli ułomnymi jak i my, uzdolnił ich serca do bycia Apostołami. Zasiał w nich dobroć, miłość i chęć służenia drugiemu człowiekowi.

Apostołowie nie udawali dobrych i pobożnych. Nie udawali niczego. Byli sobą. My też bądźmy sobą. Nie bądźmy jak to piękne ciasto z zakalce, które z wierzchu wygląda pięknie, ale do jedzenia się nie nadaje. Bądźmy prawdziwi i otwórzmy się na działanie Chrystusa. Jeżeli Mu tylko pozwolimy - On i nas uzdolni do niesienia Jego słowa. Do bycia Apostołami dzisiejszych czasów.

Duchu Święty pozbaw nas obłudy. Ulecz nas z udawania bycia kimś innym niż jesteśmy naprawdę. Pomóż nam otworzyć swoje serca i ramiona na prowadzenie Jezusa, abyśmy pozwolili Mu pomóc nam samym.

29 października, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 10, 21-24)

Objawienie Ojca i Syna

W tej właśnie chwili Jezus rozradował się w Duchu Świętym i rzekł: «Wystawiam Cię, Ojcze, Panie nieba i ziemi, że zakryłeś te rzeczy przed mądrymi i roztroprnymi, a objawiłeś je prostaczkom. Tak, Ojcze, gdyż takie było Twoje upodobanie. Ojciec mój przekazał Mi wszystko. Nikt też nie wie, kim jest Syn, tylko Ojciec; ani kim jest Ojciec, tylko Syn i ten, komu Syn zechce objawić».

Przywilej uczniów

Potem zwrócił się do samych uczniów i rzekł: «Szczęśliwe oczy, które widzą to, co wy widzicie. Bo powiadam wam: Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli».

Refleksja:

Wielu proroków i królów pragnęło ujrzeć to, co wy widzicie, a nie ujrzeli, i usłyszeć, co słyszycie, a nie usłyszeli.

Cieszymy się tym co mamy. Nauczmy się dziękować Bogu za każdy okrucich życia. Za dobra, które mamy, za rodzinę, pracę, znajomych. Dziękujmy za to, że odnaleźliśmy Boga na swojej drodze życia. Cieszymy się tym, że możemy brać codziennie udział w Eucharystii, i że są jeszcze kapłani, którzy mogą ją sprawować. Są takie miejsca, gdzie inni tego nie mają – i dopiero tego pragną!

Duchu Święty nie pozwól nam popadać w odrętwienie i nieustanne niezadowolenie. Nie pozwól nam popadać w samoudręczenie, ale naucz nas cieszyć się tym wszystkim, co przygotował dla nas sam Bóg i co nam dał.

28 listopada, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 8, 5-11)

Setnik z Kafarnaum

Gdy wszedł do Kafarnaum, zwrócił się do Niego setnik i prosił Go, mówiąc: «Panie, sługa mój leży w domu sparaliżowany i bardzo cierpi» Rzekł mu Jezus: «Przyjdę i uzdrowię go». Lecz setnik odpowiedział: «Panie, nie jestem godzien, abyś wszedł pod dach mój, ale powiedz tylko słowo, a mój sługa odzyska zdrowie. Bo i ja, choć podlegam władzy, mam pod sobą żołnierzy. Mówię temu: "Idź!" - a idzie; drugiemu: "Chodź tu!" - a przychodzi; a słudze: "Zrób to!" - a robi». Gdy Jezus to usłyszał, zdziwił się i rzekł do tych, którzy szli za Nim: «Zaprawdę powiadam wam: U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary. Lecz powiadam wam: Wielu przyjdzie ze Wschodu i Zachodu i zasiądą do stołu z Abrahamem, Izaakiem i Jakubem w królestwie niebieskim.

Refleksja:

U nikogo w Izraelu nie znalazłem tak wielkiej wiary.

Gdy człowiek popada w rutynę, traci energię działania. Nic go nie cieszy, ale staje się szarą rzeczywistością. Tak samo jest i w życiu codziennym, i tym duchowym. Mamy wiarę, ale ona nam „powszednieje”. Ztraciła dziecięcą świeżość. Dalego, gdy w naszym życiu pojawia się ktoś z nową energią do działania, zaczyna odnosić sukcesy. Podobnie jest z naszą wiarą. Gdy spotkamy osobę, która niedawno spotkała na swojej drodze życia Boga, zauważamy różnicę w jej i naszym podejściu do życia duchowego. Zamiast ją krytycznie obserwować, czerpmy jej świeżość i moc wiary. Niech ona pobudzi nas do działania i pogłębia nasze zaufanie do Boga.

Duchu Święty odnow w nas wiarę i daj nam zbawienie. Nie dozwól, aby nasza miłość do Boga kiedykolwiek nam powszedniała.

27 listopada, niedziela – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 24, 37-44)

Nieznany czas przyjścia

A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Albowiem jak w czasie przed potopem jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki, i nie spostrzegli się, aż przyszedł potop i pochłonął wszystkich, tak również będzie z przyjściem Syna Człowieczego. Wtedy dwóch będzie w polu: jeden będzie wzięty, drugi zostawiony. Dwie będą mleć na żarnach: jedna będzie wzięta, druga zostawiona.

Potrzeba czujności

Czuwajcie więc, bo nie wiecie, w którym dniu Pan wasz przyjdzie. A to rozumieście: Gdyby gospodarz wiedział, o której porze nocy złodziej ma przyjść, na pewno by czuwał i nie pozwoliłby włamać się do swego domu. Dlatego i wy bądźcie gotowi, bo w chwili, której się nie domyślacie, Syn Człowieczy przyjdzie.

Refleksja:

A jak było za dni Noego, tak będzie z przyjściem Syna Człowieczego.

Za dni Noego – jak podaje Ewangelista *jedli i pili, żenili się i za mąż wydawali aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki*. Czytając te słowa sami czujemy, że łatwiej jest się zatracić, niż czuwać. Łatwiej korzystać z tego życia, niż przygotować się do przyszłego. Jednak Noe z rodziną zaufał Bogu. Pracował ciężko - nie szczędził sił ani środków, żeby zabezpieczyć sobie przyszłość - życie. Mimo, że się z niego zapewne naśmiewali, dał się prowadzić Bogu.

Dzisiejsze czasy podobne są do tamtych. Ludzie przedkładają uciechy tego świata ponad Boże przykazania. Bóg jest im niepotrzebny. Dokonują apostazji. Myślą, że sami zbudują sobie raj - tu na ziemi. Jak pokazuje historia świata, nikomu się to nie udało. Co najwyżej tworzyły się zbrodnicze ustroje, w którym nie było Boga.

Duchu Święty otwórz nam oczy na to, co dzieje się wokół nas. Naucz nas przestrzegać i bronić praw boskich, bez których, człowiek idzie na zatracenie.

26 listopada sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 34-36)

Potrzeba czujności

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, żeby ten dzień nie spadł na was znienacka jak potrzask. Przyjdzie on bowiem na wszystkich, którzy mieszkają na całej ziemi. Czuwajcie więc i módlcie się w każdym czasie, abyście mogli uniknąć tego wszystkiego, co ma nastąpić, i stanąć przed Synem Człowieczym».

Rozważanie:

Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążane wskutek obżarstwa, pijaństwa i trosk doczesnych, ...

Doczesne potrzeby i troski są bardzo istotne w życiu każdego człowieka. Troska o jedzenie, miejsce do zamieszkania, rodzinę, pracę, są istotne, ale nie najważniejsze. Oprócz doczesności, która jak wszyscy wiemy, przemija, jest ważniejszy cel naszego istnienia. Jest nim życie wieczne. Jeżeli teraz się o nie nie zatroszczymy, to tak, jakbyśmy sami skazywali się na śmierć wieczną.

Przytoczmy tu słowa Pana Jezusa, tak często używane przez nas samych, jako powiedzenie, które weszło na stałe do języka polskiego:

(Mt 4,4) ...Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych.

Napomnienie to, pojawia się to kilka razy w Biblii, więc musi być ważnym dla nas. Dlatego weźmy go sobie głęboko do serca i rozważmy.

Duchu Święty ukazuj nam prawdziwy cel naszego życia doczesnego.

25 listopada, piątek - Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 29-33)

Przykład z figowca

I powiedział im przypowieść: «Spójrzcie na figowiec i na wszystkie drzewa. Gdy widzicie, że wypuszczają pąki, sami poznajecie, że już blisko jest lato. Tak i wy, gdy ujrzycie te wszystkie wydarzenia, wiedzcie, iż blisko jest królestwo Boże. Zaprawdę, powiadam wam: Nie przeminie to pokolenie, aż się wszystko stanie. Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

Refleksja:

Niebo i ziemia przeminą, ale moje słowa nie przeminą.

Człowiek musi mieć w życiu coś stałego, na czym może się oprzeć, z czego może czerpać wzorce do naśladowania. Mogą to być ludzie lub idee. Problem polega na tym, abyśmy dobrze wybierali.

W obecnych czasach możemy mieć z tym problem, ponieważ żyjemy w kryzysie autorytetów. Są on niszczone z wielką bezwzględnością. Chce się obedrzeć zmarłych z ich świętości, a nam w serca wlać nienawiść do nich.

Uważajmy na tych, co tak czynią. Sieją w ten sposób niepokój i odbierają nam siły moralne i duchowe. Nie wierzymy w bezinteresowność takich ludzi i ich działanie w imieniu dobra.

Duchu Święty, niech naszym największym autorytetem będzie zawsze Bóg Ojciec. Naucz nas opierać na Nim nasze całe życie. Nie pozwól, aby ludzie bez serca odbierali nam cenne autorytety, autorytety świętych. Nie pozwól, abyśmy w naszych sercach rozwijali nienawiść.

24 listopada, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 20-28)

Znaki zapowiadające zburzenie Jerozolimy

Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wieście, że jej spustoszenie jest bliskie. Wtedy ci, którzy będą w Judei, niech uciekają w góry; ci, którzy są w mieście, niech z niego uchodzą, a ci po wsiach, niech do niego nie wchodzi! Będzie to bowiem czas pomsty, aby się spełniło wszystko, co jest napisane. Biada brzemennym i karmiącym w owe dni! Będzie bowiem wielki ucisk na ziemi i gniew na ten naród: jedni polegną od miecza, a drugich zapędzą w niewolę między wszystkie narody. A Jerozolima będzie deptana przez pogan, aż czasy pogan przeminą.

Przyjście Chrystusa

Będą znaki na słońcu, księżycu i gwiazdach, a na ziemi trwoga narodów bezradnych wobec szumu morza i jego nawałnicy. Ludzie mdleć będą ze strachu, w oczekiwaniu wydarzeń zagrażających ziemi. Albowiem moce niebios zostaną wstrząśnięte. Wtedy ujrzą Syna Człowieczego, nadchodzącego w obłoku z wielką mocą i chwałą. A gdy się to dzieć zacznie, nabierzcie ducha i podnieście głowy, ponieważ zbliża się wasze odkupienie».

Refleksja:

Skoro ujrzycie Jerozolimę otoczoną przez wojska, wtedy wieście, że jej spustoszenie jest bliskie.

Są pewne objawy po których człowiek może rozpoznać, że coś się dzieje z nim niedobrego. Zapewne do jednych z nich możemy zaliczyć lęk oraz strach np. przed przyszłością. Gdy stają się one dominujące i wręcz zaczynamy się nimi karmić - już jeden krok do depresji.

W pierwszych atakach lęku powinniśmy się zastanowić skąd one pochodzą. Zapewne nie od Boga, bo nie po to nas stworzył, aby nas gnębić (lęki obawy – to domena złego). W takich chwilach trzeba zrobić „przeгляд” swojego życia. Od okresu, kiedy było wszystko w porządku. Pochylić się nad nim, również nad swoim postępowaniem i dokonać napraw - zrobić rachunek sumienia i pojednać się z Bogiem.

Duchu Święty naucz nas rozpoznawać pierwsze objawy spustoszenia naszej duszy. Prowadź nas drogą zdrowego rozsądku – niewpadania w panikę, abyśmy umieli odnaleźć drogę do Ojca. Naucz nas ufności do Stwórcy, który wie, co jest nam potrzebne i zawsze da nam to, co dla nas jest najlepsze.

23 listopada, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 12-19)

Prześladowanie uczniów

Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą przed królów i

namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie mógł się oprzeć ani sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy wam nie spadnie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.

Refleksja:

Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony.

Nie planujmy, nie przewidujmy i nie piszmy scenariuszy (zwłaszcza tych tragicznych) na nasze życie. Nie traćmy czasu, ani energii na wymyślanie czegośkolwiek, na co i tak nie mamy wpływu. Jak mówi przysłowie życie i tak wszystko zweryfikuje. Zmieni się sytuacja, ludzie, a i my będziemy już w innym miejscu naszego żywota. Ufajmy Bogu. *Nie obmyślajmy naprzód swej obrony.* Bóg wesprze nas w trudnych chwilach. Natchnie do działania i do obrony.

Duchu Święty naucz nas pokładać wszelkie nadzieje w Panu Bogu. Naucz nas ufności dziecka. Nie dozwól, abyśmy dręczyli się złymi wizjami naszej przyszłości.

22 listopada, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 5-11)

Zniszczenie świątyni

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?»

Początek boleści

Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: "Ja jestem" oraz: "Nadszedł czas". Nie chodźcie za nimi! I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec». Wtedy mówił do nich: «Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukazać się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie.

Refleksja:

Nie chodźcie za nimi!

Konia z rzędem, temu kto może powiedzieć - zawsze dokonywałem dobrych wyborów-. Teraz żyjemy w czasach, gdy jest wielu „proroków” – ludzi, którzy nam mówią jak żyć, co robić, co jest dobre, co złe. Niejednokrotnie na siłę powołują się na Biblię, cytując jej fragmenty, ale nie podając kontekstu. Świadomie, czy nieświadomie zastraszają nas. Swoim zachowaniem sprawiają wrażenie, że chcą nas zniewolić. Gdy duch w nas słaby i bojaźliwy dokonujemy pod presją lęku złych wyborów. Strzeżmy się tego.

Pan Bóg wie, co jest nam potrzebne w danej chwili i da nam to na pewno. Pozwólmy Mu się prowadzić, a nie ludziom, którzy chcą na swoją modłę sami zbawić świat bez Niego. Jak pokazuje historia, to nigdy się nie udawało, a wręcz prowadziło do tragedii i nieszczęść.

Duchu Święty prowadź nas jak dzieci za rękę, w chwili, gdy zaczynamy się lękać ponad miarę. Dodaj nam siłę, abyśmy w całości swoje życie zawierzali Bogu, ufając mu bezgranicznie.

21 listopada, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 1-4)

Wdowi grosz

Podniósłszy oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary do skarbony. Zobaczył też, jak pewna uboga wdowa wrzuciła tam dwa pieniążki, i rzekł: «Prawdziwie, powiadam wam: Ta uboga wdowa wrzuciła więcej niż wszyscy inni. 4 Wszyscy bowiem wrzucali na ofiarę Bogu z tego, co im zbywało; ta zaś z niedostatku swego wrzuciła wszystko, co miała na utrzymanie».

Refleksja:

Podniósłszy oczy, zobaczył, jak bogaci wrzucali swe ofiary

Bardzo często zdarza nam się patrzeć co robią inni. Przyglądamy się i szukamy czegoś, co wskazywałoby na to, że my robimy to lepiej. Rywalizujemy, zamiast robić coś z serca. Chociażby pomóc komuś tak, aby nikt o tym nie wiedział.

Ile razy pomagamy potrzebującym, przekazując rzeczy im potrzebne, a tak naprawdę robimy sobie porządek w domu. Czy potrafimy dać to, co jest potrzebne komuś, ale dla nas cenne? Raczej nie. Nie potrafimy oddać „wszystkiego”. Jesteśmy ułomni.

Duchu Święty naucz nas bezinteresowności w działaniu na rzecz potrzebujących. Naucz nas dzielić się wszystkim, a nie tym co nam zbywa.

20 listopada, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 23, 35-43)

Wyszydzenie na krzyżu

A lud stał i patrzył. Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili: «Innych wybawiał, niechże teraz siebie wybawi, jeśli On jest Mesjaszem, Wybrańcem Bożym». Sztychli z Niego i żołnierze; podchodzili do Niego i podawali Mu ocet, mówiąc: «Jeśli Ty jesteś królem żydowskim, wybaw sam siebie». Był także nad Nim napis w języku greckim, łacińskim i hebrajskim: «To jest Król Żydowski».

Dobry łotr

Jeden ze złoczyńców, których [tam] powieszono, urągał Mu: «Czy Ty nie jesteś Mesjaszem? Wybaw więc siebie i nas». Lecz drugi, karcąc go, rzekł: «Ty nawet Boga się nie boisz, chociaż tę samą karę ponosisz? My przecież - sprawiedliwie, odbieramy bowiem słuszną karę za nasze

uczynki, ale On nic złego nie uczynił». I dodał: «Jezu, wspomnij na mnie, gdy przyjdiesz do swego królestwa». Jezus mu odpowiedział: «Zaprawdę, powiadam ci: Dziś ze Mną będziesz w raju».

Refleksja:

Lecz członkowie Wysokiej Rady drwiąco mówili

Postawa tchórza. Kpić, gdy przeciwnik jest pokonany. Ile razy nam się to zdarzało? Czy widzimy u innych tak niecną postawę wobec pokonanego? Czy my też się tak zachowujemy? Zamiast wyciągnąć pomocną dłoń – dobijamy człowieka pokonanego. Może i nam się zdarzyło, że ludzie z nas drwili. Co wtedy czuliśmy. Złość, żal, upokorzenie? Czy potrafiliśmy przebaczyć taką sytuację?

Duchu Święty prowadź nas w takich chwilach tak, abyśmy umieli wesprzeć drugiego człowieka w jego trudnych życiowych sytuacjach, jednocześnie też umieli przebaczyć, gdy nas upokarzają.

19 listopada, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 20, 27-40)

Sprawa zmartwychwstania

Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat pojmie ją za żonę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy pojął żonę i zmarł bezdzietnie. [Pojął ją] drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawivszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę».

Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będą uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa „O krzewie”, gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją». Na to rzekli niektórzy z uczonych w Piśmie: «Nauczycielu, dobrze powiedziałeś». I już o nic nie śmieli Go pytać.

Refleksja:

Nauczycielu, dobrze powiedziałeś.

Czasami w życiu trzeba się przyznać do swojej porażki. Nie jest to wstydem, ale uznaniem swojej słabości. A tej nikomu z nas nie brakuje.

Niejednokrotnie sprzeczamy się z drugą osobą, nie mając racji. Nawet idziemy z nią w zaparte, aby udowodnić swoją „wątpliwą” rację. Sami wpędzamy się w kłopoty i narażamy

tym samym na ośmieszenie. A możemy tego uniknąć. Wystarczy wypowiedzieć zwykłe, proste zdanie – *dobrze powiedziałeś*.

Duchu Święty uczy nas, że nasze porażki nie są wstydem, ale mają nas tylko czegoś nauczyć. Ukazują nam naszą śmieszność wynikającą z chorej zawziętości.

18 listopada, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 19, 45-48)

Wypędzenie przekupniów

Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać sprzedających w niej. Mówił do nich: «Napisane jest: Mój dom będzie domem modlitwy, a wy uczyniliście z niego jaskinię zbójców».

Nauczanie w świątyni

I nauczał codziennie w świątyni. Lecz arcykapłani i uczeni w Piśmie oraz przywódcy ludu czyhali na Jego życie. Tylko nie wiedzieli, co by mogli uczynić, cały lud bowiem słuchał Go z zapartym tchem.

Refleksja:

Potem wszedł do świątyni i zaczął wyrzucać

Każdy z nas uważa się za dobrego człowieka. Czasami coś zrobi, czego się później wstydzi, ale... sam się rozgrzesza, bo to tylko raz. Z czasem sytuacja ta powtarza się, a my zatracamy widzenie tego. Gromadzimy więc w naszym sercu sporo niedobrych spraw. Trzeba poświęcić trochę czasu dla samego siebie i przyrzeć się temu wszystkiemu. Uczciwie zrobić remanent i powyrzucać to, co jest niedobre, bo nieprawość jest niebezpieczna.

Jeżeli tego nie zrobimy sumiennie, to zaczniemy ponownie gromadzić zło w sobie.

Duchu Święty pomóż nam czynić każdego dnia rachunek sumienia. Naucz nas widzieć zło w naszym życiu, nawet to najdrobniejsze. Pomóż nam odciąć się od grzechów, które ciągle popełniamy, bo nie radzimy sobie z nimi.

17 listopada, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 19, 41-44)

Zapowiedź upadku miasta

Gdy był już blisko, na widok miasta zapłakał nad nim i rzekł: «O gdybyś i ty poznało w ten dzień to, co służy pokojowi! Ale teraz zostało to zakryte przed twoimi oczami. Bo przyjdą na ciebie dni, gdy twoi nieprzyjaciele otoczą cię walem, oblegną cię i ścisną zewsząd. Powalą na ziemię ciebie i twoje dzieci z tobą, a nie zostawią w tobie kamienia na kamieniu za to, żeś nie rozpoznało czasu twojego nawiedzenia».

Refleksja:

Każdy ludzki upadek poprzedza „eksplozja” jego pychy. Jest ona tak oślepiająca, że zakrywa przed naszymi sercami wszystko, to co mogłoby nas uratować. Tracimy dystans do samych siebie i dzieł swoich. Nasi wrogowie widząc to, spokojnie nas wykorzystują. Wręcz pchają do naszego całkowitego upadku. Strzeżmy się więc naszej pychy i pozornych przyjaciół – naszych klakierów.

Duchu Święty, strzeż nas przed pychą, a jeżeli w nią popadamy, postaw na naszej drodze takich ludzi, którzy otworzą nam na nią oczy. Prowadź nas drogą pokory, abyśmy nie upadali.

16 listopada, środa – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 19, 11-28)

Przypowieść o minach

Gdy tego słuchali, dodał jeszcze przypowieść, ponieważ był blisko Jeruzalem, a oni myśleli, że królestwo Boże zaraz się zjawi. Mówił więc: «Pewien człowiek szlachtetnego rodu udał się do dalekiego kraju, aby uzyskać dla siebie godność królewską i wrócić. Przywołał więc dziesięciu sług swoich, dał im dziesięć min i rzekł do nich: „Obracajcie nimi, aż wrócę”. Ale jego współobywatele nienawidzili go i wysłali za nim poselstwo z oświadczeniem: „Nie chcemy, żeby ten królował nad nami”. Gdy po otrzymaniu godności królewskiej wrócił, kazał przywołać do siebie te sługi, którym dał pieniądze, aby się dowiedzieć, co każdy zyskał. Stawił się więc pierwszy i rzekł: „Panie, twoja mina przysporzyła dziesięć min”. Odpowiedział mu: „Dobrze, sługo dobry; ponieważ w drobnej rzeczy okazałeś się wierny, sprawuj władzę nad dziesięciu miastami”. Także drugi przyszedł i rzekł: „Panie, twoja mina przyniosła pięć min”. Temu też powiedział: „I ty miej władzę nad pięciu miastami”. Następny przyszedł i rzekł: „Panie, oto twoja mina, którą trzymałem zawiniętą w chustce. Lękałem się bowiem ciebie, bo jesteś człowiekiem surowym: bierzesz, czegoś nie położył, i żniesz, czegoś nie posiał”. Odpowiedział mu: „Według słów twoich sądzę cię, zły sługo! Wiedziałeś, że jestem człowiekiem surowym: biorę, gdzie nie położyłem, i żnę, gdzie nie posiał. Czemu więc nie dałeś moich pieniędzy do banku? A ja po powrocie byłbym je z zyskiem odebrał”. Do obecnych zaś rzekł: „Zabierzcie mu minę i dajcie temu, który ma dziesięć min”. Odpowiedzieli mu: „Panie, ma już dziesięć min”. „Powiadam wam: Każdemu, kto ma, będzie dodane; a temu, kto nie ma, zabiorą nawet to, co ma. Tych zaś przeciwników moich, którzy nie chcieli, żebym panował nad nimi, przyprowadźcie tu i pościnajcie w moich oczach”».

Po tych słowach szedł naprzód, zdążając do Jerozolimy.

Refleksja:

Każdemu, kto ma, będzie dodane;

Czy jest to sprawiedliwe? W pierwszej chwili odczuwamy, że nie. Ale spróbujmy sobie to wyobrazić na przykładzie dwóch kapłanów.

Pierwszy kapłan pracował w parafii. Był sam. Jednak poświęcał się całkowicie kapłaństwu nie zważając na przeciwności. Dbał o wiernych, starając się pomagać im w rozwoju życia duchowego. Z czasem ludzie odnajdywali spokój ducha. Stawali się radośniejsi. Po pewnym okresie grono wiernych zaczęło się powiększać. Ludzie sami do niego przychodzili, wiedząc efekty jego posługi.

Inny kapłan był w podobnej sytuacji. Był sam w parafii. |Bardzo często zmęczony, zajęty swoimi sprawami - nie miał czasu dla wiernych - jak ten pierwszy. Ludzie przychodzili i odchodzili z kościoła niepokieszeni. Wielu rzeczy nie rozumieli, i nie miał im kto tego wyjaśnić. Po takim samym czasie zaczęli odchodzić z parafii. Część się przeniosła do innej, a część odeszła od kościoła, nie mogąc znaleźć sensu. (nie miał im kto pomóc).

I niech taki prosty przykład pomoże nam zrozumieć *Każdemu, kto ma, będzie dodane.*

15 października, wtorek - Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 19, 1-10)

Zacheusz

Potem wszedł do Jerycha i przechodził przez miasto. A pewien człowiek, imieniem Zacheusz, który był zwierzchnikiem celników i był bardzo bogaty, chciał koniecznie zobaczyć Jezusa, któż to jest, ale sam nie mógł z powodu tłumu, gdyż był niskiego wzrostu. Pobiegł więc naprzód i wspiął się na sykomorę, aby móc Go ujrzeć, tamtędy bowiem miał przechodzić. Gdy Jezus przyszedł na to miejsce, spojrział w górę i rzekł do niego: «Zacheuszu, zejź prędko, albowiem dziś muszę się zatrzymać w twoim domu». Zszedł więc z pośpiechem i przyjął Go rozradowany. A wszyscy, widząc to, szemrali: «Do grzesznika poszedł w gościnę». 8 Lecz Zacheusz stanął i rzekł do Pana: «Panie, oto połowę mego majątku daję ubogim, a jeśli kogoś w czymś skrzywdziłem, zwracam poczwórnje». Na to Jezus rzekł do niego: «Dziś zbawienie stało się udziałem tego domu, gdyż i on jest synem Abrahama. Albowiem Syn Człowieczy przyszedł odszukać i zbawić to, co zginęło».

Refleksja:

chciał koniecznie zobaczyć Jezusa

Już sama chęć poznania Jezusa jest już zaproszeniem z naszej strony, aby nas przemieniał. Ufajmy Mu. On wie co jest nam potrzebne i da nam wiarę pełną i prawdziwą, a serce nasze napelni miłością.

Duchu Święty daj nam ufność w działanie Boga. Naucz nas zawierzać mu nas samych i naszych najbliższych.

14 listopada, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 18, 35-43)

Niewidomy pod Jerychem

Kiedy przybliżał się do Jerycha, jakiś niewidomy siedział przy drodze i żebrał. 36 Gdy usłyszał przeciągający tłum, wypytywał się, co to się dzieje. Powiedzieli mu, że Jezus z Nazaretu przechodzi. Wtedy zaczął wołać: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Ci, co szli na przedzie, nastawali na niego, żeby umilkł. Lecz on jeszcze głośniej wołał: «Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!» Jezus przystanął i kazał przyprowadzić go do siebie. A gdy się przybliżył, zapytał go: «Co chcesz, abym ci uczynił?» On odpowiedział: «Panie,

żebym przejrzał». Jezus mu odrzekł: «Przejrzyj, twoja wiara cię uzdrowiła». Natychmiast przejrzał i szedł za Nim, wielbiąc Boga. Także cały lud, który to widział, oddał chwałę Bogu.

Refleksja:

Jezusie, Synu Dawida, ulituj się nade mną!

O pomoc trzeba umieć poprosić. Nie trzeba się wstydzić, bać ani poddawać rozpacz. W różnych sytuacjach życiowych możemy się znaleźć. Możemy popaść w biedę materialną lub duchową, lub jeszcze inną. Jednak nie to jest najważniejsze. Najważniejsze jest to, abyśmy mieli tego świadomość i prosili o pomoc.

Duchu Święty ukazuj nam prawdę o nas samych. W chwilach naszych upadków dodawaj nam siłę, abyśmy prosili Boga o pomoc. Pomoc w uzdrowieniu każdej trudnej dla nas sytuacji, jak również o pomoc uzdrowienia naszej duszy. Duchu Święty strzeż nas przed ślepotą duchową.

13 listopada, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 21, 5-19)

Zniszczenie świątyni

Gdy niektórzy mówili o świątyni, że jest przyozdobiona pięknymi kamieniami i darami, powiedział: «Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu, który by nie był zwalony». Zapytali Go: «Nauczycielu, kiedy to nastąpi? I jaki będzie znak, gdy się to dzieć zacznie?»

Początek boleści

Jezus odpowiedział: «Strzeżcie się, żeby was nie zwiedziono. Wielu bowiem przyjdzie pod moim imieniem i będą mówić: "Ja jestem" oraz: "Nadszedł czas". Nie chodźcie za nimi! I nie trwóźcie się, gdy posłyszycie o wojnach i przewrotach. To najpierw musi się stać, ale nie zaraz nastąpi koniec». Wtedy mówił do nich: «Powstanie naród przeciw narodowi i królestwo przeciw królestwu. Będą silne trzęsienia ziemi, a miejscami głód i zaraza; ukażą się straszne zjawiska i wielkie znaki na niebie.

Prześladowanie uczniów

Lecz przed tym wszystkim podniosą na was ręce i będą was prześladować. Wydadzą was do synagog i do więzień oraz z powodu mojego imienia wlec was będą do królów i namiestników. Będzie to dla was sposobność do składania świadectwa. Postanówcie sobie w sercu nie obmyślać naprzód swej obrony. Ja bowiem dam wam wymowę i mądrość, której żaden z waszych prześladowców nie będzie się mógł oprzeć ani się sprzeciwić. A wydawać was będą nawet rodzice i bracia, krewni i przyjaciele i niektórych z was o śmierć przyprawią. I z powodu mojego imienia będziecie w nienawiści u wszystkich. Ale włos z głowy was nie zginie. Przez swoją wytrwałość ocalicie wasze życie.

Refleksja:

Przyjdzie czas, kiedy z tego, na co patrzycie, nie zostanie kamień na kamieniu

Wszystko co materialne przemija. Pozostaje tylko to co duchowe. Nie przywiązujemy się do rzeczy ziemskich. Nic stąd materialnego do życia wiecznego nie zabierzemy. Weźmiemy tylko to, co zgromadziło nasze serce. Nie musimy dbać przesadnie o świątynie z kamienia, ale o Świątynię Boga w naszym sercu - bardzo. To ona będzie naszą przepustką do życia wiecznego.

Duchy Święte prowadź nas przez życie. Daj nam dar rozpoznawania zwiedzeń. Dodaj nam siły, abyśmy nie ulegli panice w trudnych chwilach. Naucz nas skupiać się na Synu Bożym, a nie na kapłanach.

12 listopada, sobota – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 26-37)

Dzień Syna Człowieczego

Jak działo się za dni Noego, tak będzie również za dni Syna Człowieczego: jedli i pili, żenili się i za mąż wychodziły aż do dnia, kiedy Noe wszedł do arki; nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich. Podobnie jak działo się za czasów Lota: jedli i pili, kupowali i sprzedawali, sadzili i budowali, lecz w dniu, kiedy Lot wyszedł z Sodomy, spadł z nieba deszcz ognia i siarki i wygubił wszystkich; tak samo będzie w dniu, kiedy Syn Człowieczy się objawi. W owym dniu kto będzie na dachu, a jego rzeczy w mieszkaniu, niech nie schodzi, by je zabrać; a kto na polu, niech również nie wraca do siebie. Przypomnijcie sobie żonę Lota. Kto będzie się starał zachować swoje życie, straci je; a kto je straci, zachowa je. Powiadam wam: Tej nocy dwóch będzie na jednym posłaniu: jeden będzie wzięty, a drugi zostawiony. Dwie będą mleć razem: jedna będzie wzięta, a druga zostawiona». Pytali Go: «Gdzie, Panie?» On im odpowiedział: «Gdzie jest padlina, tam zgromadzą się i sępy».

Refleksja:

... nagle przyszedł potop i wygubił wszystkich.

Nie znamy dnia, ani godziny, kiedy Syn Człowieczy się objawi. Nie skupiajmy się tylko na życiu doczesnym, jak robili to współcześni Noego i Lota. Pamiętajmy, że jesteśmy tu tylko na „chwilę”. Żyjmy tak, abyśmy zawsze byli gotowi na spotkanie z Panem.

10 października, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 20-25)

Przyjście królestwa Bożego

Zapytany przez faryzeuszów, kiedy przyjdzie królestwo Boże, odpowiedział im: «Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie; i nie powiedzą: "Oto tu jest" albo: "Tam". Oto bowiem królestwo Boże pośród was jest».

Dzień Syna Człowieczego

Do uczniów zaś rzekł: «Przyjdzie czas, kiedy zapragniecie ujrzeć choćby jeden z dni Syna Człowieczego, a nie zobaczycie. Powiedzą wam: "Oto tam" lub: "Oto tu". Nie chodźcie tam i

nie biegnijcie za nimi! Bo jak błyskawica, gdy zabłyśnie, świeci od jednego krańca widnokregu aż do drugiego, tak będzie z Synem Człowieczym w dniu Jego. Wpierw jednak musi wiele wycierpieć i być odrzuconym przez to pokolenie.

Refleksja:

Królestwo Boże nie przyjdzie dostrzegalnie

W naszym życiu musi być wszystko wymierne i dostrzegalne. To potrafimy zobaczyć, ale jest wiele rzeczy, których nie widzimy, albo wręcz nie chcemy zobaczyć. Trudno nam dostrzec w drugim człowieku np. jego dobro, bezinteresowność, uczciwość.

Są one dla nas niewidoczne – może z zazdrości, a może ze strachu, że obnażą nasz egoizm, chciwość, interesowność i wiele innych niekorzystnych cech, które wręcz ukrywamy przed samym sobą.

Duchu Święty ukazuj nam nasze zakłamanie, egoizm i fałsz, które ukrywają się w naszych sercach. Otwieraj nasze oczy na dobro ludzkie, które jest wokół i naucz nas z niego czerpać wzór do naśladowania.

9 listopada, środa – Ewangelia wg. św. Jana (J 2, 13-22)

Znak oczyszczenia świątyni

Zbliżała się pora Paschy żydowskiej, i Jezus przybył do Jerozolimy. W świątyni zastał siedzących za stołami bankierów oraz tych, którzy sprzedawali woły, baranki i gołębie. Wówczas, sporządziwszy sobie bicz ze sznurów, powypędzał wszystkich ze świątyni, także baranki i woły, porzucił monety bankierów, a stoły powywracał. Do tych zaś, którzy sprzedawali gołębie, rzekł: «Zabierzcie to stąd [i] z domu mego Ojca nie róbcie targowiska!» Uczniowie Jego przypomnieli sobie, że napisano: Gorliwość o dom Twój pochłonie Mnie. W odpowiedzi zaś na to Żydzi rzekli do Niego: «Jakim znakiem wykażesz się wobec nas, skoro takie rzeczy czynisz?» Jezus dał im taką odpowiedź: «Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzy dni wzniosę ją na nowo». Powiedzieli do Niego Żydzi: «Czterdzieści sześć lat budowano tę świątynię, a Ty ją wzniesiesz w przeciągu trzech dni?» On zaś mówił o świątyni swego ciała. Gdy zmartwychwstał, przypomnieli sobie uczniowie Jego, że to powiedział, i uwierzyli Pismu i słowu, które wyrzekł Jezus.

Refleksja:

...a stoły powywracał...

Trzeba czasami w swoim życiu zrobić porządek z samym sobą. Oczyszczyć się z tego co do nas przywarło, stając się naszą codziennością. Trzeba tylko spojrzeć na siebie z boku, aby zobaczyć w jakim życiowym bałaganie żyjemy.

Wtedy śmiało należy wszystko powywracać, chociażby to i nas bolało. Nie wahajmy się przed uporządkowaniem swojego życia. Może trzeba porzucić niedobre znajomości, może

trzeba zmienić pracę, usunąć toksyczne ludzkie układy, odrzucić chore ambicje - ale warto. Skończą się nam wtedy zbędne troski, obawy i zażenowanie samym sobą.

Duchu Święty, ukaż nam prawdę o nas samych, mimo, że będzie to doświadczenie bolesnym. Pomóż nam poukladać i wyprostować nasze życie. Naucz nas stawiać Pana Boga na pierwszym miejscu, a wszystko znajdzie się tam, gdzie powinno. Życie stanie się proste i poukładane.

8 listopada, wtorek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 7-10)

Służyć z pokorą

Kto z was, mając sługę, który orze lub pasie, powie mu, gdy on wróci z pola: „Pójdź zaraz i siądź do stołu”? Czy nie powie mu raczej: „Przygotuj mi wieczerzę, przepasz się i usługuj mi, aż zjem i napiję się, a potem ty będziesz jadł i pił”? Czy okazuje wdzięczność słudze za to, że wykonał to, co mu polecono? Tak i wy, gdy uczynicie wszystko, co wam polecono, mówcie: „Słudzy nieużyteczni jesteśmy; wykonaliśmy to, co powinniśmy wykonać”».

Refleksja:

Pan Bóg powołał nas do życia. Ma dla nas pewien plan. My natomiast mamy wolną wolę – i chyba ona nas niekiedy „zniewala” i „przesłania” nam nasze posłannictwo.

Uważamy, że jesteśmy wyjątkowi. Oczekujemy od innych podziękowań, za to że coś im zrobiliśmy, pomogliśmy itp.

Nie potrafimy być bezinteresowni, przez co męczymy się sami ze sobą. Tracimy rozeznanie i perspektywę. Na pierwszym miejscu stawiamy siebie. A gdzie jest w takim razie miejsce dla Pana Boga?

Przecież Bóg bez nas będzie istniał, ale my bez Niego – nie.

Duchu Święty odbierz od nas egocentryzm. Naucz nas kochać innych i zawsze stawiać na pierwszym miejscu Pana Boga. Pomóż nam odczytywać Jego wolę względem naszego życia, naszego posłannictwa.

7 października, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 17, 1-6)

Zgorszenie

Rzekł znowu do swoich uczniów: «Niepodobna, żeby nie przyszły zgorszenia; lecz biada temu, przez którego przychodzą. Byłoby lepiej dla niego, gdyby kamień młyński zawieszono mu u szyi i wrzucono go w morze, niż żeby miał być powodem grzechu jednego z tych małych. Uważajcie na siebie!

Obowiązek przebaczenia

Jeśli brat twój zawini, upomnij go; i jeśli żałuje, przebacz mu! I jeśli siedem razy na dzień zawinił przeciw tobie i siedem razy zwróciłby się do ciebie, mówiąc: "Żałuję tego", przebacz mu!»

Moc wiary

Apostołowie prosili Pana: «Przymnóż nam wiary!» Pan rzekł: «Gdybyście mieli wiary jak ziarnko gorczycy, powiedzielibyście tej morwie: "Wyrwij się z korzeniem i przesadź się w morze!", a byłaby wam posłuszna.

Refleksja:

"Żałuję tego", przebacz mu!

Czasami się zastanawiamy jaką jest nasza wiara. Najlepszym jej wykładnikiem i sprawdzianem jest umiejętność przebaczenia i przyznania się do winy.

Duchu Święty rozwijaj w naszych sercach pokorę. Naucz nas przebaczać naszym winowajco i prosić o przebaczenie. Napelniaj nasze serca żywą wiarą.

6 listopada, niedziela – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 20, 27-38)

Sprawa zmartwychwstania

Wówczas podeszło do Niego kilku saduceuszów, którzy twierdzą, że nie ma zmartwychwstania, i zagadnęli Go w ten sposób: «Nauczycielu, Mojżesz tak nam przepisał: Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu. Otóż było siedmiu braci. Pierwszy wziął żonę i umarł bezdzietnie. Wziął ją drugi, a potem trzeci, i tak wszyscy pomarli, nie zostawivszy dzieci. W końcu umarła ta kobieta. Przy zmartwychwstaniu więc którego z nich będzie żoną? Wszyscy siedmiu bowiem mieli ją za żonę». Jezus im odpowiedział: «Dzieci tego świata żenią się i za mąż wychodzą. Lecz ci, którzy uznani zostaną za godnych udziału w świecie przyszłym i w powstaniu z martwych, ani się żenić nie będą, ani za mąż wychodzić. Już bowiem umrzeć nie mogą, gdyż są równi aniołom i są dziećmi Bożymi, będąc uczestnikami zmartwychwstania. A że umarli zmartwychwstają, to i Mojżesz zaznaczył tam, gdzie jest mowa "O krzaku", gdy Pana nazywa Bogiem Abrahama, Bogiem Izaaka i Bogiem Jakuba. Bóg nie jest [Bogiem] umarłych, lecz żywych; wszyscy bowiem dla Niego żyją».

Refleksja:

Jeśli umrze czyjś brat, który miał żonę, a był bezdzietny, niech jego brat weźmie wdowę i niech wzbudzi potomstwo swemu bratu....

Ile czasu w życiu tracimy na bezużyteczne działania lub przemyślenia. Potrafimy wymyślać scenariusze - i nierzeczywiste i śmieszne, tłumacząc się, że trzeba przewidywać, planować i być gotowym na każdą niespodziewaną okazję. A jak się okazuje, życie i tak nas zaskoczy.

To nie nasze plany mają się wypełniać, ale plany Boga wobec nas. My poświęćmy ten bezsensownie tracony czas na odczytywanie Jego woli.

Duchu Święty pomóż nam skupiać się na rzeczach ważnych. Chroń nas od zbędnych (zazwyczaj najgorszych) przewidywań, które podsuwa nam zło. Pomóż nam odczytywać plany Boże wobec nas samych.

5 listopad, sobota - Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 16, 9-15)

Dobry użytek z pieniądza

Ja też wam powiadam: Pozyskujcie sobie przyjaciół niegodziwą mamoną, aby gdy [wszystko] się skończy, przyjęto was do wiecznych przybytków. Kto w drobnej rzeczy jest wierny, ten i w wielkiej będzie wierny; a kto w drobnej rzeczy jest nieuczciwy, ten i w wielkiej nieuczciwy będzie. Jeśli więc w zarządzie niegodziwą mamoną nie okazaliście się wierni, prawdziwe dobro kto wam powierzy? Jeśli w zarządzie cudzym dobrem nie okazaliście się wierni, kto wam da wasze? Żaden sługa nie może dwom panom służyć. Gdyż albo jednego będzie nienawidził, a drugiego miłował; albo z tamtym będzie trzymał, a tym wzgardzi. Nie możecie służyć Bogu i Mamonie».

Faryzejska świętość

Sluchali tego wszystkiego chciwi na grosz faryzeusze i podrzywali sobie z Niego. Powiedział więc do nich: «To wy właśnie wobec ludzi udajecie sprawiedliwych, ale Bóg zna wasze serca. To bowiem, co za wielkie uchodzi między ludźmi, obrzydliwością jest w oczach Bożych.

Rozważania:

Często oceniamy się wzajemnie. Im więcej mamy wad i więcej zła jest w naszych sercach, tym bardziej krytyczni jesteśmy wobec innych. W ten sposób „podbijamy” swoją wartość we własnych oczach. A jeżeli dojdzie do naszych uszu wiadomość, że ktoś inny o nas mówi źle - jesteśmy w stanie go zniszczyć.

Dziwnym trafem dbamy o własne samopoczucie i własną wartość, nie zastanawiając się co naprawdę tkwi w naszych sercach. Co widzi Bóg.

Jeżeli są w gronie naszych znajomych, czy może nawet i rodziny osoby, które nie szczerzą innym słów nagany i złośliwości – uciekajmy od nich. Tacy ludzie niestety są niebezpieczni dla innych, a co gorsze dla siebie samych. Idą na skróty, które prowadzi na manowce.

Duchu Święty ukazuj mi prawdziwe intencje mojego serca. Nie dopuść, abym krzywdził innych obmową i wzgardą. Ukazuj mi prawdę o mnie samym, nawet jeśli będzie bolesna.

4 listopada, piątek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 16, 1-8)

Obrotny rządca

Powiedział też do uczniów: «Pewien bogaty człowiek miał rządcę, którego oskarżono przed nim, że trwoni jego majątek. Przywołał więc go do siebie i rzekł mu: „Cóż to słyszę o tobie? Zdaj sprawę z twego zarządzania, bo już nie będziesz mógł zarządzać”. Na to rządcza rzekł sam do siebie: „Co ja pocznę, skoro mój pan odbiera mi zarządzanie? Kopać nie mogę, żebrać się wstydzę. Wiem już, co uczynię, żeby mnie ludzie przyjęli do swoich domów, gdy będę odsunięty od zarządzania”. Przywołał więc do siebie każdego z dłużników swego pana i zapytał pierwszego: „Ile jesteś winien mojemu panu?” Ten odpowiedział: „Sto beczek oliwy”. On mu rzekł: „Weź swoje zobowiązanie, siadaj prędko i napisz: pięćdziesiąt”. Następnie pytał drugiego: „A ty ile jesteś winien?” Ten odrzekł: „Sto korców pszenicy”. Mówi mu: „Weź swoje zobowiązanie i napisz: osiemdziesiąt”. Pan pochwalił nieuczciwego rządcę, że roztropnie postąpił. Bo synowie tego świata roztropniejsi są w stosunkach z podobnymi sobie ludźmi niż synowie światłości.

Refleksja:

Wiem już, co uczynię...

Rychło w czas pomyślał. A co stało na przeszkodzie, że nie myślał od samego początku jak żyć i pracować? Nieświadomie, czy świadomie odkładał to na ostatnią chwilę. Liczył na to, że mu się jakoś uda? Żyjąc i pracując uczciwie dziękowałby Bogu za dar dobrej pracy, a sobie oszczędziłby trosk, kłopotów i wstydu.

Duchu Święty, prowadź nas przez życie droga prawości. Naucz nas doceniać każdy Boży dar jakim jest praca, rodzina, majątek czy też zdrowie. Naucz nas dzielić się otrzymanymi darami z potrzebującymi.

3 listopada, czwartek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 15, 1-10)

Zaginiona owca

Zbliżali się do Niego wszyscy celnicy i grzesznicy, aby Go słuchać. Na to szemrali faryzeusze i uczeni w Piśmie: «Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi». Opowiedział im wtedy następującą przypowieść: «Któż z was, gdy ma sto owiec, a zgubi jedną z nich, nie zostawia dziewięćdziesięciu dziewięciu na pustyni i nie idzie za zgubioną, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, bierze z radością na ramiona i wraca do domu; sprasza przyjaciół i sąsiadów i mówi im: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłem owcę, która mi zginęła". Powiadam wam: Tak samo w niebie większa będzie radość z jednego grzesznika, który się nawraca, niż z dziewięćdziesięciu dziewięciu sprawiedliwych, którzy nie potrzebują nawrócenia.

Zgubiona drachma

Albo jeśli jakaś kobieta, mając dziesięć drachm, zgubi jedną drachmę, czyż nie zapala światła, nie wymiata domu i nie szuka starannie, aż ją znajdzie? A znalazłszy ją, sprasza przyjaciółki i sąsiadki i mówi: "Cieszcie się ze mną, bo znalazłam drachmę, którą zgubiłam". Tak samo, powiadam wam, radość powstaje u aniołów Bożych* z jednego grzesznika, który się nawraca».

Refleksja:

Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi.

Zawszy było człowiekowi łatwiej ocenić, niż zrozumieć. To taka droga na skróty. Jezus widząc to, a właściwie zatwardziałe serca ludzkie, traktuje ich – wydawałoby się – jak małe dzieci. Podaje przykłady. Widocznie nic innego do nich nie mogłoby trafić.

Mija dwa tysiące lat, a w nas nadal się nic nie zmieniło. Oceniamy - zachowanie, postępowanie, wygląd innych. Ale co najdziwniejsze - my zawsze jesteśmy prawie idealni. Nic nam nie brakuje, postępujemy dobrze i nie popełniamy błędów (no chyba, że takie mało istotne).

Duchu Święty, ukazuj nam prawdę o nas samych. Naucz nas słuchać i podejmować próby zrozumienia drugiego człowieka. Ucz nas pokory na każdym kroku naszego życia.

2 listopada, poniedziałek – Ewangelia wg. św. Łukasza (Łk 23,44-46. 50,52-53)

Śmierć Jezusa

Było już około godziny szóstej i mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej. Słońce się zaćmiło i zasłona przybytku rozdarła się przez środek. Wtedy Jezus zawołał donośnym głosem: Ojczy, w Twoje ręce powierzam ducha mego. Po tych słowach wyzionął ducha.

Pogrzeb Jezusa

Był tam człowiek dobry i sprawiedliwy, imieniem Józef, członek Wysokiej Rady. On to udał się do Pilata i poprosił o ciało Jezusa. Zdjął je z krzyża, owinął w płótno i złożył w grobie, wykutym w skale, w którym nikt jeszcze nie był pochowany.

Pusty grób

W pierwszy dzień tygodnia poszły skoro świt do grobu, niosąc przygotowane wonności. Kamień od grobu zastały odsunięty. A skoro weszły, nie znalazły ciała Pana Jezusa. Gdy wobec tego były bezradne, nagle stanęło przed nimi dwóch mężczyzn w lśniących szatach. Przestraszone, pochylili twarze ku ziemi, lecz tamci rzekli do nich: «Dlaczego szukacie żyjącego wśród umarłych? Nie ma Go tutaj; zmartwychwstał.

Refleksja:

mrok ogarnął całą ziemię aż do godziny dziewiątej

Komu z nas nie przytrafiły się godziny, a czasami nawet miesiące lub lata mroku. Zniewoleni przez problemy lub grzechy nie widzimy wyjścia z przytłaczającej nas sytuacji. Ogarnia nas ciemność. Nie radzimy sobie z tym. Wręcz boimy się w nią zanurzyć, aby nie poznać prawdy o nas samych. Zamiast szukać ratunku, pograżamy się co raz bardziej, tracąc nadzieję. A ciemność przemija, musimy się tylko o to sami postarać.

Duchu Święty oświeć nas w chwilach przytłaczających.. Ukaż nam drogę wyjścia. Dodaj siłę, abyśmy umieli stawić czoła samym sobie. Dodaj nam otuchy, stawiając na naszej drodze

ludzi, którzy okażą nam bezinteresownie wsparcie. Naucz nas modlić się i zwracać do Boga z naszymi troskami.

1 listopada, wtorek – Ewangelia wg. św. Mateusza (Mt 5, 1-12a)

Dalsza działalność Jezusa

Jezus, widząc tłumy, wyszedł na górę. A gdy usiadł, przystąpili do Niego Jego uczniowie. Wtedy otworzył swoje usta i nauczał ich tymi słowami:

Osiem błogosławieństw

«Błogosławieni ubodzy w duchu, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni, którzy się smucą, albowiem oni będą pocieszeni. Błogosławieni cisi, albowiem oni na własność posiadą ziemię. Błogosławieni, którzy łakną i pragną sprawiedliwości, albowiem oni będą nasyceni. Błogosławieni miłosierni, albowiem oni miłosierdzia dostąpią. Błogosławieni czystego serca, albowiem oni Boga oglądać będą. Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi. Błogosławieni, którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości, albowiem do nich należy królestwo niebieskie. Błogosławieni jesteście, gdy [ludzie] wam urągają i prześladowają was, i gdy z mego powodu mówią kłamliwie wszystko złe na was. Cieszcie się i radujcie, albowiem wasza nagroda wielka jest w niebie. Tak bowiem prześladowali proroków, którzy byli przed wami.

Refleksja:

Błogosławieni, którzy wprowadzają pokój, albowiem oni będą nazwani synami Bożymi.

Kłótnie i niepotrzebne spory podsycane przez nadmierne ambicje rujną rodziny i narody. Młode pokolenia, zamiast być wychowywane, są deprawowane przez krzykliwych awanturników, którzy w walce o „swoje” nie rezygnują z kłamstwa i obłudy.

Unikajmy ludzi, dla których prawo Boże nic nie znaczy. Unikajmy tych, z ust których nie schodzi kłamstwem. Unikajmy tych, dla których nieprawość jest normą. Otaczając się nimi i my z czasem upodobnimy się do nich, nie zdając sobie nawet z tego sprawy.

Duchu Święty prowadź nas droga prawości i miłosierdzia. Niech nasze serca będą czułe na niesprawiedliwość i niegodziwość współczesnego świata. Otwieraj szeroko nasze oczy na kłamstwa wmawiane nam w ramach poprawności i fałszywej tolerancji. Ulituj się nad tymi, którzy błędzą.